Mowa
Księcia Władysława Czartoryskiego
miana w Londynie na meetingu
d. 23. paźdz. 1863.

Panowie! Zaledwie przybywszy do Anglii, mam sobie za obowiązek i zaraz em za wielką przyjemność poszieszyć na zebranie ligi narodowej, utworzonej dla (wskrzeszenia) niepodległości polskiej, aby złożyć wam i waszemu prezesowi, który od tak dawna jest dzielnym obrońcą mego kraju, podziękowania ode mnie i od rządu narodowego za znakomite usługi oddane przez ligę naszej sprawie. Lecz dziękując wam z serca za to, coście zrobili, wyznaję z dumą, że kraj mój w zupełności zasługuje na wasze zajęcie i sympatye wasze.

Sprawa nasza, jakkolwiek ją rządy oceniać mogą jest sprawą waszą, bo sprawą porządku, cywilizacyi i tego wszystkiego, co jest najdroższem w zasadach i w instytucyach Zachodu. —

7429

Polska walczy za nieprzeżyte prawa,
jakie jej Bóg, historya a rzec nowa, i
usługi wyświadczone Europie nadały.
Treścią tych praw jest wolność osobista,
równość polityczna i religijna w obliczu
prawa, sprawiedliwość wymierzona
wszystkim klasom ludności, każdemu po-
kolowi, jakiego bądź wyznania i wiary,
wolność handlu, poszanowanie własności,
a w stosunkach z innymi narodami -
poszanowanie tych samych praw, jakich
się dla siebie domagamy. - Takich to zasad
rząd narodowy ogłosił się przedstawicielem. -
Niepotrzebuję przypominać tym, co śledzili
jego postępowanie, a tym więcej Wam pano-
wie, jak ściśle w działaniu zachował on i
zastosował wyznawane przez siebie zasady.
To właśnie nadało mu ową wielką siłę po-
mimo bezimienności. Stawszy się wyrazem
pragnień całego narodu, zapewnił sobie
tem samem poparcie, a wszystko
co ciemięzca w siłę surowszą zasobny,
przedsiębierze dla rozbicia naszego rządu

upada przed prawem i słusznością, których on jest przedstawicielem.

Fakta te panowie obracają w niwecz zarzuty naszych nieprzyjaciół, lub ich stronników, tak nielicznych, dzięki Bogu, w Anglii, którzy przecież zaprzeczają zgodności polityki rządu narodowego z zasadami, jakim on winien istnienie swoje i jakie tylokrotnie głośno wyznał przed światem. Nie mając po sobie ani słuszności ani prawdy, uciekają się oni do zdradliwych podszeptów i oskarżań, takich zwłaszcza, któreby mogły opinią publiczną w Anglii zachwiać i obłąkać.

Jednym z takich ~~zarzutów~~ wymyślonych zarzutów jest, że walka nasza o niepodległość ma pewną barwę tak nazwanego „ultramontanizmu". — Łatwo odgadnąć cel podobnej insynuacyi. Nieprzyjaciele nasi wiedzą wybornie, że nic nie jest droższego i słusznie, ludowi angielskiemu od wolności religijnej. Najszlachetniejsi synowie téj ziemi przelewali krew dla zdobycia téj wolności, osądzili więc wrogowie nasi za rzecz trafną i pod tym względem oskarżyć sprawę polską, usiłując przedstawić naszą walkę za wolność narodową,

polityczną i religijną jako wojnę religijną wyłącznie. Szczęściem oskarżenia te upadły same z siebie przed sądem opinii publicznéj.

Lud angielski nie posłyszał dotąd ani jednego polaka jakiego bądź wyznania skarżącego się na prześladowanie religijne rządu tymczasowego, gdy przeciwnie, świeżo jeszcze musi mieć w pamięci obchodzenie się okrutne władz moskiewskich z protestantami i izraelitami tak duchownymi jak i świeckimi w Warszawie. Nie słyszał lud angielski o fanatyzmie u nas, gdy tymczasem wie dobrze o pięciu milionach polaków zapędzonych przez cara Mikołaja za pomocą wszelkiego rodzaju tortur fizycznych i moralnych do schyzmy. Wie on nareszcie, że rząd rossyjski, który w Anglii śmie mówić o wolności religijnéj, w kraju swoim jaknajsroższe naznacza kary tym, którzyby odstąpili rossyjskiego wyznania i zmusza rodziców mięszanéj religii do wychowywania dzieci swoich w greckim kościele.

Panowie! nie zatrzymujmy się dłużej nad tem bo trudno nawet oznaczyć, co tu bardziej razi,

czy zupełna bezzasadność tych oskarżeń, czy zuchwałość z jaką je podnoszą. — Może te krótkie uwagi i pamięć niewątpliwych faktów wystarczą do wywiedzenia z błędu tych, co z dobrą wiarą dali się ułudzić naszym przeciwnikom. — Ufajmy, że prawda odkryje istotną wartość zarzutów czynionych nam przez nieprzyjaciół. Jeżeli wam panowie, pozostaje jeszcze jaka pod tym względem wątpliwość, proszę abyście odczytali z uwagą dokumenta, ogłoszone przez rząd narodowy, zwłaszcza pismo z 15 sierpnia, w którém znajdziecie potwierdzenie wszystkiego, co mogło nam zjednać wasze sympatye.

Pozwólcie mi także panowie dodać jeszcze kilka słów o wiejskim ludzie w Polsce. Każdy zdaje mi przyzna, że pomimo, iż rozrzucane przez rząd rossyjski podstępne wieści mogły ~~osłabić życzliwe~~ w niektórych powiatach osłabić życzliwe dla powstania usposobienie chłopów, niemniéj jednak rząd narodowy obchodził się z nimi wedle zasad równości i wolności, które wyznawał. — Od samego początku powstania rząd narodowy ogłosił nadanie włościanom nietylko ziemi przez nich uprawianéj ale i praw równych z resztą ludności kraju, co nigdy przez rząd rossyjski ani nadanem ani nawet projektowanem nie było. —

Że chłopi nie żalą się na rząd narodowy, ale przeciwnie gorącymi są stronnikami sprawy, tego dowodzi fakt, iż we wszystkich działaniach politycznych, jako też i na polach bitwy w polsce, widziano lud wiejski walczącym i umierającym obok szlachty, księży i rzemieślników za wolność i wspólną ojczyznę. Nie ulega wątpliwości, że liczba chłopów w szeregach powstańczych znakomicieby się powiększyła, gdyby rząd był w stanie dostarczyć im broni. – Prawdą jest niezawodną, że powstanie od dziewięciu miesięcy utrzymuje się wobec przeważnych wojsk moskiewskich w polsce, a niebyłoby trwać mogło bez moralnego współudziału ludności. –

Panowie! sprawę mojego kraju z całem uczuciem głębokiej wdzięczności zalecam waszemu poparciu i poparciu wolnéj i potężnéj Anglii. –

Nie żądamy więcéj od waszego szlachetnego kraju nad to, co zgodnie z honorem i z sumieniem, idąc za głosem słuszności i radząc się nawet własnego interesu, własnego usposobienia i zasad, przyznać nam powinien; to jest: cofnięcie waszego przyzwolenia na dalsze władanie Rossyi

nad nami i przyznanie nam praw narodu wojującego.

A przez pamięć naszéj dziejowéj przeszłości, całego wieku cierpień i jarzma, naszego poświęcenia się dla wolności ojczyzny w walkach dawnych i obecnych, przez pamięć na to wszystko żądamy przynajmniéj waszéj sympatyi i moralnéj pomocy, skoro już nic więcéj nam niedajécie — przedewszystkiem polegamy na własnéj jedności energii i dzielności a liczymy na wszechmocnego, i sprawiedliwego Boga zastępów. —

Copie de la dépêche télégraphique reçue cette nuit

Londres. Vendredi. 11 heures.

Motion Hennessey, Succès prodigieux. 22 orateurs. Unanimité. Blâme sévère de la Russie et Prusse. Espoir d'action diplomatique commune avec France Autriche Suède. Debats clos par Walpole Palmerston Disraeli.

085
1863

Celest. Dział.

Kalinka 6 1.

Wyciąg z depeszy X. Wł. Czartoryskiego do Rządu Narodowego z d. 24 Kwietnia 1864 (No 44).

W depeszy z dnia 17 b. m. (N. 42) dałem ogólną wiadomość o obecnym stanie sprawy naszéj, opartą na rozmowach z ministrami francuzkimi i angielskimi, i zapowiedziałem przysłanie szczegółowego raportu po audyencyi u Cesarza ~~Francuzów~~ Napoleona, którą w tym tygodniu miałem naznaczoną.

(Następuje sprawozdanie z rozmów z Cesarzem ~~Francuzki~~, Księciem Napoleonem i Lordem Clarendon, z dni 18, 19, i 16 Kwietnia)

..... Polska raz jeszcze od świata, od najżyczliwszych swych przyjaciół zostaje opuszczona w krwawéj niedoli, w cierpieniach które już prawie siły ludzkie przechodzą; raz jeszcze dozwolono Moskwie pastwić się nad nią, i bezkarnie, wobec potęg tak wielkich, wobec Opinii tak czułéj na krzywdy słabego, deptać wszelkie prawo i uczucie! Zdawało mi się, że od chwili, kiedy Europa oświadcza że dla nas nic zrobić nie może, pierwszym moim obowiązkiem było napisać do R. N. ogólny raport z ubiegłych piętnastu miesięcy, a opowiedziawszy wszystkie próby i zawody, przez które sprawa nasza w tym czasie przeszła za granicą, naznaczyć rolę, jaką każde mocarstwo europejskie w niéj odegrało. (Depesza z d. 22 Kw. N. 43).

Dla

Kalinka

My niżej podpisani Członkowie Rady obrani większością głosów w Fortecy Königgrätz mieszczącej w sobie 700 Internowanych upraszamy niniejszem istniejące Władze Narodowe w Paryżu, o danie nam pod każdym względem instrukcyi a mianowicie dotyczących się życia sił biernych pod dozorem i opieką naszą zostających.- Dotąd celem naszym było nadanie kierunku massie, która niezawsze pojmując stanowisko i missią swoją i pozostając bez najmniejszego zatrudnienia, mogłaby wejść na drogę anormalną i demoralizującą; w tem celu Rada Nadzorcza podjęła najprzód ciężką pracę zjednoczenia żywiołów pod względem pojęć i usposobień moralnych, walcząc w ubóstwie położenia swego z największemi trudnościami z chrześcijańską cierpliwością, jedynie dla tego ażeby osiągnąć pożądany skutek w przygotowaniu kilku set ludzi jako godnych reprezentantów i posłanników męczeństwa za Ojczyznę i wolność. Pracując wewnątrz nad organizacyą którą nazwać można moralno-polityczną uznaliśmy za konieczną dla dobra przyszłości Ojczyzny i naszej, wyczerpać wszystkie możebne środki na zewnątrz.- w tym celu poddajemy się niniejszem pod rozporządzenie Władz Narodowych w Paryżu żądając o danie nam instrukcyi pod każdym względem, czy to do wszystkich niniejszych ludzi, i gdzie?- lub wyczekiwania zmian politycznych, niemniej wskazania możliwej drogi którą moglibyśmy nieść materyalną pomoc tym którzy niemają nadziei otrzymania takowej i pozostają obecnie nawet bez obuwia i bielizny.-

Nadmienić także musiemy że liczba nasza ma być wkrótce spotęgowaną do 2000 reprezentacya taka powinna by zwrócić uwagę Godnych reprezentantów Narodu naszego za granicą.- W końcu dodać musiemy że żaden Komitet Narodowy dotąd niemógł lub niechciał zapytać się o potrzebach i położeniu 700 Internowanych individuów, którzy walczyli za świętą sprawę, dziś w więzieniu zapomnieni i opuszczeni, za

roczy-

rocy głos podnosić muszą! W nadziei że Władze Narodowe zechcą łaskawie odpowiedzieć na nasze przedstawienie i przesłać nam adres gdzie i do kogo na przyszłość odnosić się należy -

Załączając braterskie pozdrowienie -

zostajemy z głębokiem szacónkiem

Prezydujący w Radzie
Dr. A. Eysymont

Członkowie Rady
J. G. Ossmanowski
Jos. Kaniewski
Michał Radziminski
Felix Rosenberg
Jan Niezabitowski

w Fos. Königgrätz dnia 19 Kwietnia
1864 r.

WT 38 nr 3

Rozkaz do Młodzieży w Szkołach

W. Ks. Poznańskiego.

Starszych z pomiędzy was Ojczyzna powołuje na pole bitwy. Młodsi dowiodą miłości ku Niej, pozostając w szkołach, i ucząc się jak najpilniej. Im kto lepiej kocha Polskę, tem uczciwiej pracować będzie.

Nikt nie jest przyjęty do obozów, kto nie ma skończonych lat 17.

Młodzież szkolna winna się ściśle zastosować do tego rozporządzenia, i pod żadnym pozorem do domów się nie rozjeżdżać.

Jedni niech walczą, drudzy niech pracują.

Niech żyje Polska

Bk 7429
WT38 nr 4
Kórnik

Sprawozdanie z bitwy pod Bieniszewem

Po upływie 4ch dni któreśmy spokojnie przepędzili w obozie w lasach pod Osowiem w dniu 27 Lutego wieczorem przybył do obozu naszego Kurjer wysłany z Księstwa Poznańskiego z uwiadomieniem iż w dniu 1m Marca wychodzą z Poznańskiego dwie partje powstańców: składające się jedna z 600 a druga z 400 ludzi – żądając zarazem abyśmy z całym naszym obozem, liczącym natenczas 160 ludzi t:j: 40 ułanów, 40 kosynjerów i 80 strzelców pieszych zbliżyli się ku granicy dla ułatwienia im pochodu przez kongressówkę, a następnie dla połączenia się z niemi; nadto tego samego dnia o godzinie 11 w nocy odebraliśmy wiadomość iż w mieście Kole 8 wiorst od obozu naszego odległem znajduje się trzy roty piechoty i sotnia kozaków wysłanych ku nam.– Wtedy stosownie do umowy z pełnomocnikiem z Poznańskiego o godzinie 2ej dnia 28 Lutego ruszyliśmy ku granicy w lasy Kazimierskie i tam po 7 milowym marszu zajelismy pozycyą na wyniosłej górze zwanej Bieniszewem gdzie się znajduje opuszczony cystersów klasztor o godzinie 9ej wieczór.– Następnego dnia w Niedzielę po odprawionem przez obozowego kapelana nabożeństwie, dowódca wysłał podjazd z 21 konnicy złożony, pod samą granicę Pruską naprzeciwko oczekiwanych gości.– Tegoż dnia około godziny trzeciej z południa dały się słyszeć dwa strzały wstronie gdzie rozstawione były nasze widety od Konina; w krótce też jeden z widety przybiegł do obozu z uwiadomieniem iż kozacy już w lesie; na tę wiadomość dowódca polecił rotmistrzowi, mającemu wtenczas tylko 16 koni ruszyć na pierwsze spotkanie, co też przy ciągłej czujności i gotowości żołnierza natychmiast uskutecznionem było; z szalonym zapałem nieliczna konnica nasza uderzyła na nieprzyjaciela – ale oprócz 50 kozaków spotkała 2 roty piechoty na którą przypuściła szarżę, nietylko że ją wstrzymała ale sprawiła w niej popłoch i nieład, nadciągający wkrótce nasi strzelcy w liczbie 60 dopełnili reszty; Moskale w ogromnym nieporządku cofać się zaczęli straciwszy w zabitych pozostawionych na miejscu 27, ilu mieli rannych niewiadomo; z naszej strony legło czterech t:j:

Suligowski, Kozłowski, Rybiński, i trzech rannych, Kozłowski w rozpaczliwej walce w której własną ręką sześciu ubił Moskali miał 22. ran. – Z czterech wszakże poległych dwóch tylko poległo w boju a dwóch zostało na widetach zamordowanych; zbyt szczupła tylko liczba konnicy niepozwoliła odnieść zwycięstwa, czyn ten jakkolwiek nieobfity w następstwa może posłużyć za dowód co może zrobić zapał i poświęcenie za świętość sprawy w obec najemnego niewolnictwa i ciemnych służalców najezdniczego despotyzmu – gdzie 16 konnicy potrafiło złamać trzydzieści razy liczniejszą moskiewską siłę; – cześć i sława Wam bohatyrowie, którzy z rozkoszą idziecie na śmierć aby tylko ocalić ukochaną Ojczyznę, którzy przekładacie męczeńską śmierć nad haniebną niewolę, cześć Wam popioły poległych – niech pamięć o Was nigdy nie zaginie – niech imiona wasze podawane z pokolenia w pokolenie wiecznie tkwią w ustach Polaków! jako imiona świętych – jako wzór do naśladowania. –

Po tak świetnem odniesionem zwycięstwie wróciwszy do obozu i podziękowawszy Bogu, od widety odbieramy wiadomość iż partja Poznańczyków już nadchodzi – jakoż w krótce z żywą radością powitaliśmy współbraci ale nie w takiej liczbie w jakiej byli spodziewani, było ich bowiem tylko 200 strzelców pieszych i 50 konnicy pod przewodnictwem Garczyńskiego, – razem więc oddział nasz wtenczas składał się z 400 ludzi, – Projektem Mielęckiego było opuścić natychmiast stanowisko aby się udać ku Pyzdrom jednakże pan Garczyński który jeszcze niezdał naczelnego dowództwa Mielęckiemu i który takowego jak się później pokazało zdać wcale niemyślał – wbrew woli wszystkich którzy z nim przybyli a którzy stanowczo chcieli okrzyknąć Mielęckiego swoim zwierzchnikiem; zaoponował przeciwko wymarszowi, twierdząc uporczywie iż żołnierz jego jest zbyt utrudzony całodziennym pochodem i że nie będzie zdolny wyruszyć z miejsca wcześniej jak koło południa dnia następnego; z tem więc przekonaniem rozeszli się na spoczynek iż wymarsz nastąpi dopiero jutro, około południa, tymczasem pan Garczyński o godzinie 3ej z rana zebrawszy wszystkich prawie z któremi przyszedł – niezawiadomiwszy o niczem Mielęckiego: ani o wymarszu ani o kierunku w jakiem się uda wyruszył z obozu; my więc wymaszerowaliśmy za nim dopiero w pół=

tory godziny i udaliśmy się ku Kazimierzowi, ale dowiedziawszy się iż tamtędy nieprzechodził, wróciliśmy się i skierowaliśmy się ku Golinie - po kilku godzinach pochodu postrzegliśmy oddział Garczyńskiego już za wsią Dobrosołowem a sami niedochodząc do wsi zostaliśmy zaatakowani przez awangardę nieprzyjacielską - która się ukazała za nami z tyłu nieprzyjąć bitwy było niepodobieństwem, - dla tego też dowódca rozlokowawszy szczupły swój oddział Strzelców w zabudowaniach, posłał sekretarza swego po konnicę i piechotę Garczyńskiego aby taborowemi wzmocnić swoją potęgą - zaczem rozkazie taborowe wystawieni zostały nieprzyjaciel lubo ze znacznemi stratami potrafił znakomicie przewyższającą siłą wejść do wsi zmuszając naszych do cofania się.-

W138 nr 5

niebną niewolę, czesc Wam popioły poległych – niech pamięć o was nigdy nie zaginie – niech imiona wasze podawane z pokolenia w pokolenie wiecznie tkwią w ustach Polaków! jako imiona świętych – jako wzór do naśladowania.–

Po tak świetnem odniesionem zwycięstwie wróciwszy do obozu i podziękowawszy Bogu, od widety odbieramy wiadomość iż partja Poznańczyków już nadchodzi – jakoż w krótce z żywą radością powitaliśmy współbraci ale nie w takiej liczbie w jakiej byli spodziewani, było ich bowiem tylko 200 strzelców pieszych i 50 konnicy pod przewodnictwem Garczyńskiego, – razem więc oddział nasz wtenczas składał się z 400 ludzi, – Projektem Mielęckiego było opuścić natychmiast stanowisko aby się udać ku Pyzdrom jednakże pan Garczyński który jeszcze niezdał naczelnego dowództwa Mielęckiemu i który takowego jak się później pokazało zdać wcale niemyślał – wbrew woli wszystkich którzy z nim przybyli a którzy stanowczo chcieli okrzyknąć Mielęckiego swoim zwierzchnikiem; zaoponował przeciwko wymarszowi, twierdząc uporczywie iż żołnierz jego jest zbyt utrudzony całodziennym pochodem i że nie będzie zdolny wyruszyć z miejsca wcześniej jak koło południa dnia następnego; z tem więc przekonaniem rozeszli się na spoczynek iż wymarsz nastąpi dopiero jutro, około południa, tymczasem pan Garczyński o godzinie 3ej z rana zebrawszy wszystkich prawie z któremi przyszedł – niezawiadomiwszy o niczem Mielęckiego: ani o wymarszu ani o kierunku w jakiem się uda wyruszył z obozu; my więc wymaszerowaliśmy za nim dopiero w pół=

Szanowni Koledzy!

Powołani Wyborem współobywateli do pełnienia obowiązków Członków Rady Powiatowey Siedleckiej, rozpoczynamy zdniem dzisiejszym szereg prac naszych. —

Z jakiegokolwiek stanowiska na czynności i zakres działań Rad Powiatowych zapatrywać się będziemy, górującem nad inne jest zawsze to, że one wypływają z Wyborów dopełnionych wolną wolą i z świadomością celu przez tych którzy nas zaufaniem swojém zaszczycili. =

= Wybór zaś Panowie jest włożonych i przyjętych obowiązków najsilniejszą podnietą i zarazem najwyższem urzędów Obywatelskich namaszczeniem; złém poczuciem w sercu, złém przekonaniem w umyśle, starać się będziemy, dopełnić wszystko, co leży w zakresie atribucyi naszych.

Sądzę że obowiązkiem jest naszym zustawy Rad Powiatowych, na mocy któréj wybrani i tu powołani

powołani jesteśmy, w jak najobszerniejszem korzystać sposobie, a mniemam, że skoro Rząd urzędów wyborczych, do udziału w administracyi kraju uznał potrzebę, uszanuje ich zdania i prace.

Najpoczetniem Rad Powiatowych przywilejem jest prawo wyboru na inne obywatelskie urzędy, między któremi urząd członków delegacyi czynszowych najważniejsze obranie trzyma miejsce. — Nikt z nas niemoże, niepowinien od Wyboru do tej delegacyi usuwać się, skoro głos Kolegów do niej go powoła, bo w rękach Delegacyi czynszowych spoczywa załatwienie zgodne i sprawiedliwe najważniejszego dzisiejszego zadania.

Znając usposobienie właścicieli Dóbr tego Powiatu, ich szlachetne uczucia dla Włościan, ich gotowość do ofiar dla Dobra Kraju, przekonani jesteśmy że nietylko sprawiedliwem ale nawet względnem postępowaniem umiarkowaniem żądaniami, natomiast poszanowaniem o ile tylko można, zamiłowania Włościan do ich dawnych siedzib, przy konieczniej

koniecznej zkąd innąd seperacyi gruntów, ułatwia pracę Kommissyjom i delegacyi czynszowej, a tem samém przyśpiesza chwilę wktórej włościanie przez skup ustanowionego czynszu, osady na zupełną i nieograniczoną własność nabędą: —

Niebędę się Panowie rozszerzał nad czynnościami administracyjnemi Radom Powiatowym powierzonemi. =

= Znacie doskonale ich zakres. Jeżeli się na to zgodzicie podzielemy te czynności na dwa oddziały, które dwom Delegacyom złona naszego poruczymy.

Pierwsza zatrudniałaby się rozpatrzeniem interesów art: 15 i 17. ust: objętych i dotyczących zarządu własnością Powiatową;

Druga rozpoznawałaby interessa Szkół, Miast, Kościołów, Cmentarzy, słowem wszystkie te które art: 19 obejmuje. —

Interessa przez Delegacye rozpoznawane na posiedzenia Rady wnoszone i przez nią decydowane będą.

Szanowni Kolledzy! Rozpoczynamy urzędowanie nasze pod hasłem miłości i pracy dla Kraju — miłość i praca są to dwie niespożyte potęgi, któremi wszystko co leży w zakresie losu społeczeństw dokonać można, bo Bóg im zawsze błogosławił i błogosławić będzie. —

Czy myślą sięgniemy w najświetniejsze Epoki wielkiej naszej przeszłości, czy zastanowimy się nad dzisiejszym rozwojem szczęśliwszych od nas Narodów, czy rozważnie przyszłych losów ojczyzny snuć będziemy wątek, — wszystko co nam chwała w przeszłości przyniosło, co nas teraz u drugich zdumiewa i nęci — wszystko co jest gorących pragnień naszych ostatecznym celem, było i będzie miłości i pracy owocem —

Pomnijmy nakoniec Panowie że miłość i praca dla Kraju były godłem trzydziestokilkoletnich usiłowań tego męża, którego nagłe z pośród wydalenie głęboką boleścią serca nasze przejęło. x) —

One go uczyniły ulubieńcem Narodu! —

x) Zdaje się mowa tu o Andrzeju Zamoyskim, wezwanym do Petersburga i wydalonym z Kraju roku 1862.

Niech nas jego przykład utrwala i wzmacnia — niech miłość dla Kraju będzie ciągłą prac naszych podnietą. — Pracujmy trzeźwo, bez złudzeń i bez zwątpienia. — Pracujmy wytrwale — Ale pracujmy w miłości. —

Kiedy Polacy Turcyi przesłodzania Moskiewskiego zmieść niemogli, byli
przyjęci chcąc bronnie się bronić i natowali postępadłej ojczyzny. —
Ogłosili powstanie, ito w roku 1863. w miesiącu Styczniu. Obowiązkiem było
każdego polaka Wiary katolickiej ojczyznę i przyjaciela drugiego polskiego
ratować i przyjaciołami postanowiliśmy sobie przyjść nazymbracion z pomoc
Ja tem stanem z szkoły seminarjum Nauczycielskim opuściłem naukę, a
razem z innym bratem wyjechaliśmy na powstanie. Liczyłem wtenczas
lat 18. Pierwsza organizacja była w Czarnu w Kambelanu Księdza Pana Zółkowskiego,
tam zgromadziliśmy się 40. powstańców do miasta Śremu. Ponieważ wielkiej ilości
Król wojska pruskiego udało nam się zorganizować do 80. powstańców. Z
Śremu po kilku godzinach udaliśmy się do granicy pruskiej. Naczelnik naszego
przewodnika pana Czarlińskiego pozostaliśmy przed granicą leżeć przez dwa
dni w lasach aby upatrzeć sposobności do przejścia granicy, która była przez wojsko
pruskie szczelnie obsadzona. Trzeciego przyszedł naczelnik przez
granicę, a za pomocą wielkiej mgły, doszliśmy do granicy, tam spotkaliśmy
się z wojskiem pruskim tylko patrolle, które zwątpiła się bronić, i tak
z wielkim pędzie przeszliśmy granicę. Kacheli pruscy pojmali jednego
strzelali, za kule już nas nie dochodziły. Doszliśmy do miasteczka Pyzdr, gdzie
już był obóz Generała Tzarnowskiego zatrzymawszy, tam byliśmy przyjęci
i jak rekruci wcielony. Po kilku dniach naszego pobytu przyszło do bitwy
walki z Moskalem, i bali się nie na pierwszy raz zaraz się spotkać
z tymi psami Moskala nagłowę pobili i rozproszyli. Idąc na drodze za wieś
pod Pyzdr, obok mnie stał Dziedzic dobrodziej Pan Władysław Niegolewski
przejście niechciało się dostać Kulą moskiewską w nogę i tak zranny
Rodzic opuścił tak wielką boleść, dopomogłem jemu odprowadzić do Pyzdr, i
tam był zmuszony powrócić do Prus do domu, gdzie pruskie wojsko go pilnowało
z jego pałacu pilnowało do jego wyzdrowienia, co ogromne koszta musiał ponosić.
Po niejakimś czasie przyjechał do naszego obozu Francuz Jurny, von Blan-
kenheim, i tenże chciał dla siebie osobny Obóz, do jego obozu byłem i ja
przyłączony, był to oficer dawniej służbie wojennej wyszkolony, śmiały
i dzielny. Pierwsza jego potyczka była z Moskalem pod Stary Wsią

Odpracyli się świetnie pobiliśmy Moskala nie głowę, i wyprzedzili za pruską granicę. Bitwa dotyczyła się w lasach pod wieś, przez ten las jesteśmy nieprzyjaciół był nóż przez który musieliśmy przechodzić, z tym rowie leżał ranny moskal i to Kapitan, trzymał broń w ręku, który nas przez ten nóż musiał przeprowadzić, strzelał do niego, blisko przy jemnej pół, strzał trzeba, bo to był, dochodzę ciężarem do rowu, a tu nabija Karabin moskal, tak z tyłu w plecy mu palnąłem, że mu zaraz Karabin wypadł z ręki, nadbiegł mój Kolega, i zaprowadziliśmy go do folwarku gdzie rannych zwozili, gdy zjeść mógł iść, popędzany kolbami. Trzecia bitwa była stoczona pod miastem Brdowem. Lecz dla nas smutna zgoniliśmy wielką klęskę, abyśmy przyszli do wódza Zaidlic, z dalej się kawał miasta, który miał przyjść na nam z pomoc, lecz nie spokarał się. Była wielka przemoc moskala już z tych ranków ~~moskal~~ na nasz obóz który leżał w lasach kule armatnie puszczali, nasze prawe skrzydło odcięli z lasu, i wyparli nagotowe pole Rumiątka Brdowa, od miasta za stallowate, nas potrzeba Rozkaz abyśmy tak jesmy z prodzu iz tyłu musieli się bronić, aby dotrzeć do miasta lecz mało ich uszedł, tam poległ nasz Rotmistrz Powódzca, temu gony było. Kosztem z robie nogi z armyi, lecz tych Moskali wiele, i tak z wielkim trudem przebitem się do miasta. Nie przychylnie ci mieszkańcy na mnie patrzeli, zaraz tam Księdz mi powiedział, bić się z nieprzyjaciółmi za tam z armyi miałem potrzeb Kozaków zrobić. Nie wiedząc gdzie się dalej udać, obóz Tacanowskiego pod Egnarewem także był rozbity, zmuszony byłem z moimi ranami powrócić do domu, na granicy byłem złapany przez Prusaka w Wareśnie w więzieniu odsiedziałem 8 dni, gdzie potem odesłano mnie do domu, i tam miałem wszystkich przestrzegać, aby wydać klechty Moja do powstania broń nie brali, lecz szkoda była ich trudów. Kozacy wzięli mnie do wojska na Festunek Grudnigdzki, z którym już Bitwa powstańców było wszystkich, tam przechrzcili moje nazwisko na Koschiner jak dzisiaj jednakowoż ja się cieszę i chętnie z tego przeniesienia na koniec pozostałem, i znów byłem przechrzczony na Kizgalskiego.—

Powstaniec Józef Kizgalski Weteran.

Kopyuk BK 7429

16

Une société de dames à Stockholm, pénétrée des sympathies les plus vives pour la cause Polonaise et pour le noble héroïsme dont se distinguent les patriotes de la Pologne dans la grande lutte qui s'est de nouveau engagée entre eux et leurs oppresseurs, a saisi avec empressement une occasion qui s'est offerte de prouver, tant soit peu, ses sentiments. —

La sincère admiration qu'éveille partout le dévouement à toutes épreuves des femmes polonaises, nous a encouragé d'adresser à vous, Mesdames, le faible témoignage de nos sympathies, en vous envoyant un paquet de charpie, destiné aux blessés, victimes de cette lutte déplorable. —

Le paquet ne contient qu'une partie d'un travail qui a été commencé et qui se continuera sous les voeux les plus fervents pour la sainte cause du peuple Polonais.

Au nom de ces dames:

E. Sandeberg. A. Nordström.

Stockholm ce 12 Mai 1863.

Pismo to doręczone mnie w Sztokholmie 12 b. m. przez [illegible] Archiwarjusza Królestwa, [illegible] z dwoma paczkami szarpi, z których jeden przesłałem do [illegible] czekają na odpowiedź, która

pożyteczne to sprawi wrażenie. Odpowiedź tę raczcie adresować: Madame Nordström, Stockholm, Malmskillnads gatan, 11.

Demontowicz.

C'est avec le sentiment d'une profonde gratitude que nous Vous remercions, Mesdames, de Vos paroles généreuses et de la charpie que nous venons de recevoir.

Votre sympathie nous est bien précieuse et elle nous raffermit dans l'espoir que Dieu qui tient les destinées des Hommes entre ses mains exaucera Vos voeux et nos prières ferventes, et qu'il couronnera de succès les efforts d'un peuple malheureux qui lutte depuis près d'un siècle pour ce qu'il y a de plus sacré au monde. Agréer, Mesdames, l'expression de notre haute estime et d'une reconnaissance d'autant plus sincère, qu'en s'empressant de soulager les souffrances, Vous avez voulu en même temps porter la consolation dans des Coeurs abreuvés de Douleurs.

19

Centralne Towarzystwo Polskie
Brzegów Oceanu Spokojnego
w San Francisco Califor:

do
Generała W. Zamoyskiego
w Paryżu.

Niniejszym zawiadamia się Sz: Obywatela że Polacy pod dniem 23go Maja r.b. zwołali wielki Meeting Przyjaciół Polski, na którém Komitet ustanowiono, którego Prezydentem Pan Lazard a Sekretarzem Oby: Ameryk: Zabriski do zbierania środków dopomódz mających Polsce w teraźniejszej Rewolucyi. Komitet rzeczony posyła pod dniem dzisiejszym 6,000 Dollarów na ręce Bankiera Lazard & frères w tym celu, z zastrzeżeniem że: jeżeliby obecne powstanie już było przytłumionem - to wmowie będące pieniądze, mają pozostać w rękach Bankiera aż do dalszej Instrukcyi Komitetu tutejszego.
Towarzystwo Polskie zasyłając Sz: Generałowi Pozdrowienie Braterstwa Polskiego - prosi bardzo - o nadsyłanie wiadomości o postępie i stanie naszej ukochanej Ojczyzny - Zapewniając z naszej strony nieustanne dopomaganie dwie tylko pieniężne.

Z wysokiem szacunkiem.

San Francisco Calif.
dnia 23go Czerwca
1863 r.

J. W. Andrzejowski
Sekretarz Towarzystwa Polskiego.

verte

proszę Adressować
C. Bielawski. Esq
U. S. Surveyor General's office
San Francisco.
California
U. S.

BK 7429
WT 38 nr 9

Adres

Mieszkańców Grodu Lewes, w Hrabstwie Sussex

Do Rządu Narodowego Polskiego

Polacy!

Staliście się szlachetnym wzorem dla wszystkich prawdziwie miłujących wolność. Kiedy pokój był możebnym, staraliście się wszelkiemi spokojnemi sposobami odzyskać wasze słuszne i narodowe prawa; ale kiedy cierpliwość stała się zbrodnią a ucisk przeszedł siły zniesienia go, pochwyciliście za broń, przenosząc śmierć na pobojowisku nad życie w niewoli.

Serdecznie sympatyzujemy z wami w waszych szlachetnych i patryotycznych zapasach, a zgrozą się przejmujemy na widok krwawej dzikości, która na przekor przedstawieniom Europy, usiłuje wyniszczyć, czego niemoże ujarzmić a przeto uwieczyć rządzenie za pomocą siły zwierzęcej.

Oby Europa, dopóki jeszcze pora, pojęła zupełniej potrzebę zachowania waszej niepodległości; albo bodajby wam się udało, przez własne heroiczne wysiłenia, godnie i stale uwieńczyć sprawiedliwość waszej sprawy.

Podpisano w imieniu Mitynga.

John Smith

High Constable

Гдⷭ҇и Іс҃х҃е Сн҃е Бж҃іи Гомилоуи на съ грѣшныхъ.

Слоучнаю пора приходитъ, положенїямъ срокъ вышелъ, и народъ по разнымъ мѣстамъ сталъ пошевеливаться. Не сегодня такъ завтра и христолюбивое воинство наше пойдетъ на Москву выборныхъ ѿ народа на земскїй соборъ скликать со всей земли, а лиходѣевъ за границу, къ нѣмцамъ прогонять. Принимайтеже воинство съ честью, съ хлѣбомъ съ солью и съ колокольнымъ звономъ, каждый по своей вѣрѣ, потому что и вѣрамъ всѣмъ можно будетъ полную утвердить волю. За всѣхъ вышедшихъ ратовать за васъ молитесь бгу и помогайте кто чѣмъ можетъ. Гдѣ нельзя будетъ тотчасъ подняться, выбирайте тамъ себѣ тишкомъ военное начальство: десятниковъ, сотниковъ, полковниковъ, воеводъ, какъ в'старину. Тоже, оружїе припасайте, какое кто можетъ. И другъ съ другомъ совѣуйтесь осторожно. Крови лишней не проливайте, безъ нужды людей не избивайте, въ пїянство и въ грабежъ никому вдаваться не позволяйте. А вставайте честно, отецъ съ сыномъ, тесть съ зятемъ, братъ съ братомъ, и стойте дружно, за Землю Святорусскую за Мїръ Народъ Бжїй: не торопко, да и не мѣшкотно. Чтобы завести у насъ порядокъ побжьему, а не понѣмецкому, и не пофранцузскому, и не поанглїйскому: Чтобы Земля Святорусская немедленно вышла изъ подъ рабства, и досталась своему законному и спокойному владѣтелю Народу Святорусскому, безъ урѣзки, и безъ вымучиванья у него выкупа. Чтобы управлялся, судился и расправлялся, и подати раскладыкалъ народъ самъ собой, своими людьми: а не чиновниками грабителями и притѣснителями. Чтобы досталась народу и Земля и Воля. Чтобы войско впередъ набиралось только изъ охотниковъ, а теперешнимъ бѣднаимъ солдатамъ былабы воля домой идтить, кто пожелаетъ. Чтобы царствовала у насъ своя правда, а не чужая кривда. До кого ето дойдетъ, и кто ето пойметъ, и Мїръ за собой поведетъ, тотъ людямъ великое добро сдѣлаетъ, а себѣ заслужитъ ѿ Гда праведное воздаяніе, ибо за ближнихъ своихъ душу свою полагалъ. Крестьяне и мѣщане, дворовые и мїряне, купцы и попы, казаки, солдаты и офицеры, старовѣры и всякїе разновѣры: казенная мїроѣдная власть проходитъ, мїрская народная приходитъ, иностранная исчезаетъ, святорусская наступаетъ. Имѣющїи уши слышати да слышитъ. ѳі число мца февроцарїя текущаго года. Аминь

11 21

Дiaй. № Т38

ДТ38 рамка

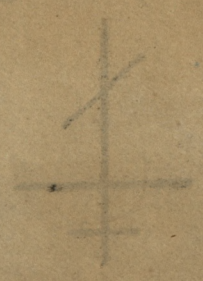

K.22

Ja Franciszek Xawery Feliszek (Fajfert) urodziłem się dnia 3 Grudnia 1841. roku w miasteczku Dolskiem powiatu Średzkiego z rodziców Franciszka i Anny z domu Krzemińskiej - Fajfertów tamże zamieszkałych. Ojciec mój trudnił się handlem i rolnictwem. Rodzeństwa było nas 8 ro z których ja jestem najstarszym.

Wykształcenie odebrałem tylko elementarnéj szkoły - jednakowoż Rodzice mój chcąc mnie później stanowi duchownemu jakto prykle przy tej był obywatelki majątkowéj - bratem lekcyje prywatne i przygotowany zostałem mając lat 12 do klasy gimnazyjum Leszczyńskiego gdzie też egzamin swój zdałem.

Jednakowoż stosunki rodzicielskie nie pozwalały na to aby do szkół uczęszczać, powstałem z domu zatrudniając się rolnictwem i pisaniem z policyi, chcąc się przysposobić do karyjery prawnéj - ale mając wstręt do tego co jest niemieckie i to prawie z zawzięcia -

W roku 1848 rodzic mój biorąc czynny udział wzburzony został wraz z innymi z Poznania - też po 4 tygodniach wypuszczony -

Do roku 1859 zostawałem z domu - od roku 1859 wstąpiłem do gospodarstwa z Dąbrowskiej majętności należącej do hr. Hrabi K. Raczyńskiego - gdzie pod kierownictwem Pana Molinka i nadzoru Jaroszewskiego odebrałem całe wykształcenie rolnicze, tu pozostawałem do roku 1863.

Rok 1848 z którym to prawie 8 lat liczyłem, użyty został wielce na usposobienie moje, ponieważ przeciw z nami wspólnym wrogowi dojrzewała i oto nadszedł rok pamiętny 1863 - niecierpiący, i byłem popisowym do wojska wybrałem się wraz z innymi kolegami z Dąbrowskiego wychodźtwem i udałem się do powstania aby wieść ponieść naszym rodakom.

W powiecie jednakowoż przez granicę to jest przed granicą w Zielęcinie pod Wieś pią zostałem złapany wraz z innymi i osadzony w więzieniu w Wrześni i po upływie 4 tygodni stamtąd wypuszczony. Powróciłem do Rogalina lecz w krótkim czasie popędzony za granicę i przeźliwie dostałem do Pyrdr, a z tąd stamtąd będąc znowuż osadzony w oddziale Pawła Jungego ze Staubenheim i udałem się przez Stupsk do Gdyni gdzie odbiłem się formować i tu wstąpiłem w 3 kompanii strzelców pod kapitanem

Kronenbergiem

w której byłem w plutonie porucznika Beberskiego oficera legionów zagranicznego francuskiego i który odbywał kampanię Meksykańską a poległ dnia 29 Kwietnia 1863 pod Brodowem, wraz z Jungiem de Blankenstein.

Z oddziałem Junga de Blankenstein potrzebem dnia batalijon który pod Norą wsią gdzieśmy przepędzili przez granice Witkensteina do Krośnicy 27 Kwietnia 1863. a potem pomaszerowaliśmy pod Brodno i dnia 29 Kwietnia 1863 obóz postał rozbity – a opuszczony przez Cesztyta, który ze swym oddziałem pod Norą wsią i Brodnem wcale nam nie dopomagał. Stamtąd wróciło nas wszystkich z Wilczyska 20 – a dowiedziawszy się w drodze że generał Tarnowski idzie z Kutna do Tymowa stamtąd wrócił bitwy dnia 8 maja 1863 odstawiony i tu przez rozsypkę pozostał – dostawszy się do W Pana Dzięgo Tymowa w Ostrowskie gdzie przez parę tygodni przebywając – wstąpiłem do formującej się pandemerzyi rotmistrza Matasiewicza (oficera Tureckich z Turcyi) i tym oddziałem pozostawałem aż do 1. Października. – Zakorzeniony przez różne niewygody i niedostatek wystąpiłem z oddziału Matasiewicza i udałem się do Domania do mego wujka Xawerego Rzeszewskiego dla poratowania zdrowia. Po powrocie do zdrowia udałem się z powrotem do Dabia i w Wojnowicach zostałem w kasie tymczasowo pełnomocniony. – Będąc popisany a wcielony się do miary zawodowy zostałem do Kalwotab z kąd po kosę wprost jako „musikerer kantonist" odesłano mnie do 4 punktu Węgrów gdzie odbyłem kampanię Austryjacką – po wydaleniu lat 3 – miesięcy 2 – wskutek reklamacyi Matki mojej wolnieny zostałem.

Po powrocie wróciłem do gospodarstwa i to dostawszy się do Gaju własności ś.p. Hrabi Aresna Krasińskiego – stamtąd do Mielnika gdzie poznałem żonę moją tu się ożeniłem – a z Mielnika dostawszy się do ś.p. Hrabi Platera od którego to mnie wzięto na wojsko Francuzkie w którym służ

11 miesięcy przepędziłem a żona zdziecmi bez utrzymania w Grecie zamieszkała —

Po powrocie z wojska pracowałem w zajęciu na utrzymanie żony i dzieci – potem byłem w Biernatkach u dziedzicza Julikowskiego, stamtąd dostawszy się do Jarosławca do W Pana Bramnika.

od którego będąc lat 21 – wskutek nieporozumienia odszedłem, wstąpiwszy potrzebie do rządu pracowałem na arkusza aby utrzymać się i dalej – a że później pozycja moja nieprzyzwoicie zaczęła się w dalszy niemiecki sposób i ten nadmy kawałek chleba mieć i mojemu dzieciom usunąć – aby jako Polakowi nie dozwolić zarabiania na chleb. – Doszedłszy do rozpaczy i biedy – skorzystałem się nad ową niemczonej gospodarki w której mi szczęście wcale nie sprzyjało i zniszczyło mi miejsce w Królestwie u JW Pana Grodzickiego, ale staraniu pamiętne mi się niepodobały rok tylko przebyłem. Roku następnego dostałem się do pewnego Lewandowskiego w Lubowie obowiązek niekonwersyjnego i zaplatania narodowa – wskutek nikczemnego postępowania z pewną – byłem zmuszony odejść – i postałem nad bez miejsca i sposobu do życia. – Po krótkim czasie dostałem posadę jako samotny do JW Pana Gluteriusa w Kościanbach gdzie obecnie jestem a żona moja w Lubowie zamieszkuje. Wszystkiego JW Pani Hrabinie nie opisuję tylko w streszczeniu – bo z tego cała powieść mój by [illegible] utworzyć, i pewno wtedy o ten byt mamy na tej ziemi – i chciałbym tylko jedno jeszcze widzieć – Ojczyznę wolną – umierając ii dzieci me za pracami Jej synami i dziećmi i być w pracy moją zapewnioną. —

Całą moją osnowę w roku 1863 straciłem a nawet i garderobę – od czasu tego jestem tylko tułaczem, – a od nikogo nie jestem nieszczęśliwszy jestto pierwszy krok mój który JW Pani Hrabinie stawiam i aby Bóg dał iżby odniósł skutek, i córka moja pociechą była.

Żona moja z domu Helena Kamieńska, matka Jej z domu Kiełczewska, siostra Romanowskiej matki Dr Wsp. Romanowskiego urodzonej
Dziadek żony Kiełczewski a babka z domu Trzaskowska, Rodzice żony dawno pomarli – i tylko żyje Romanowska ciotka żony mojej. –

W roku 1868 poślubiłem żonę moją – i żyję nam z dziećmi (2 chłopców dziewczyn) – Z tych najstarszy chłopiec jest w Kórniku u Syca golibrody – a dziewczyna z chłopcem z matką –

To są moje przeżycia z życia o które JW Pani Hrabinie ustnie a teraz piśmiennie opowiadam

[illegible]

W. T 38 nr. 12a

BK 7429

24

No. 5298

P. P.

Für das Ausland.

IM NAMEN SEINER KAISERL. KÖNIGL. APOSTOLISCHEN MAJESTÄT

FRANZ JOSEPH I.

KAISERS VON ÖSTERREICH,

KÖNIGS VON UNGARN UND BÖHMEN, DER LOMBARDEI UND VENEDIGS, VON GALIZIEN, LODOMERIEN UND ILLYRIEN, ERZHERZOGS VON ÖSTERREICH, ETC. ETC.

REISE-PASS

für Adolph Szpringmann

Charakter / Beschäftigung: Drucker-Geselle

Ausbildung

wohnhaft zu / im Bezirke / Kreis (Comitat) / Kronland: G. H. Krakau

Geburtsjahr 1834.

Religionsbekenntniss kath.

Statur mittel

Gesicht länglich

Haare blond

Augen grau

Mund / Nase proportz

Besondere Kennzeichen: —

Eigenhändige Unterschrift: Adolf Szpringmann

Derselbe reiset von Krakau über nach Polen und Deutschland

Dieser Pass ist gültig auf Ein Jahr

Krakau am 17 Mai 1862 (Zwei).

Der k. k. Hofrath und ~~Kreishauptmann:~~

Chef der k. k. Statthalterei-Commission

Merkl

Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien.

Mit diese [redacted] reiset:

Namen und Vornamen.	Charakter.	Geburtsort.	Religions-bekenntniss.	Alter.	Stand.	Statur.	Gesicht.	Haare.	Augen.

N 7906.

Vorstehender Reisepaß wird auf die Dauer Eines Jahres hiemit verlängert

Krakau am 19 September 1863 (drei)

Der K. K. Hofrath

und Chef der Statthalterei Commission

Merkl

50 kr. 50 kr.

Strasser

N 1478

[illegible] въ ИМПЕРАТОРСКОМЪ Россійскомъ Консульствѣ на проѣздъ Адольфа Шпрингмана въ Ц. Польское

Бродъ 18/30 Сентября 1863 г.

Консулъ [illegible]

Россійское Консульство въ Бродахъ 1826

Nro

Gesehen zur Reise nach Leipzig

K. K. Gränz-Polizei Kommissariat

Oderberg am 3 Mai 1864

[illegible]

25

5

26

№ 2378.

EIN HALBER THALER 15 SGR.

№ 624.
des Paß-Journals

Königlich Preußischer Reise-Paß für das Ausland

Signalement des Paß-Inhabers

1. Geburtsort: Tilsit
2. Wohnort: Koenigsberg
3. Jahr und Tag der Geburt: vier und vierzig Jahre alt.
4. Größe: 5 Fuß sechs Zoll
5. Haare
6. Augenbrauen } braun
7. Augen
8. Nase
9. Mund } gewöhnlich
10. Bart: blond
11. Gesicht: oval
12. Statur: mittel
13. Besondere Kennzeichen: hört schwer.

für den Kaufmann Herrn Carl Brüning

Reiset von hier über Hamburg nach Belgien, Frankreich, England, Oesterreich.

Reisezweck: Geschäfte

Dieser Paß ist gültig auf Ein Jahr.

Unterschrift des Paß-Inhabers: Carl Brüning

Alle Civil- und Militair-Behörden werden ersucht, den Vorzeiger dieses, welcher durch Nerogulirn als unverdächtig legitimirt ist, frei und ungehindert reisen und zurückreisen, auch nöthigenfalls ihm Schutz und Beistand angedeihen zu lassen.

Gegeben Koenigsberg den vierzehnten Juli 1800 drei und sechszig.

Stempel 15 Sgr.
Gebühren 20 Sgr.
Ia: 35 Sgr.

Königliche Regierung, Abtheilung des Innern

Ohm

KOENIGL. REGIERUNG Z. KOENIGSBERG

Ausgefertigt

Ausgefertigt Koenigsberg eodem
durch das
Königliche Polizei-Präsidium
J. A.
Moebius
Polizei-Rath
Adrenlen

K. PR. POLIZEI PRAESIDIUM KÖNIGSBERG

No. 755. Vu au Consulat de France à Koenigsberg.
Bon pour se rendre en France.

à Koenigsberg le 15 Juillet 1863.

No. du tarif: 51.
solvit: 5 francs
Ch. D.

VICE-CONSULAT DE FRANCE A KÖNIGSBERG

Ch. Dahse
Consul de France

No. 1323. Gesehen zur Reise nach den
K. K. Oesterreichischen Staaten.
Königsberg i/Pr. den 8. August 1863
für den K. K. Consul Herrn C. L. Oehlmann
J. A.
Lanaren

KAIS. KOEN. OESTERREICHISCHES CONSULAT IN KÖNIGSBERG

No. 12.
Gesehen k. k. Polizeidirektion zur Reise
nach Sachsen über Bodenbach.
Krakau am 5ten März 1864.

Im Namen des k. k.
Truppen-Commandos
Reuter
Platzhyzen

K. K. Polizei Direction zu Krakau

Dathiewicz
Polizei-Sekretär

K. K. Gränz-Polizei Commissariat Bodenbach 12/8 1863 Eintritt nach Oesterreich

K. K. Gränz-Polizei Commissariat Bodenbach 7/3 1864 Austritt aus Oesterreich

K. K. Militär-Commando zu Krakau.

27

5 p.

Ch. D.

[illegible]

28

(P. É.)

POLICE GÉNÉRALE.

Passe-Port

à l'Etranger,

valable pour un an.

DÉPARTEMENT
de la Seine.

Registre 63
N° 1254.

SIGNALEMENT.

Agé de 36 ans.
taille d'un mètre ——
57 —— centimètres
cheveux noirs.
front moyen.
sourcils bruns.
yeux bruns.
nez moyen
bouche moyenne
barbe châtain.
menton rond
visage plein
teint coloré

SIGNES PARTICULIERS :

Signature du Porteur :

Léon Marc

POLICE GÉNÉRALE

TEM AT VISA
DU MINISTÈRE
DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES
Bureau de l'Assistance [illegible]

en ambassade

EMPIRE FRANÇAIS.

Passe-port à l'Etranger,

valable pour un an.

AU NOM DE L'EMPEREUR,

Nous Préfet de Police,

requérons les Autorités civiles et militaires de l'Empire Français, et prions les Autorités civiles et militaires des Etats amis ou alliés de la France, de laisser passer librement

Le Sr Marc, Léon, Commis aux écritures,
natif de Dôle, (Jura)
demeurant à Paris, Rue Grégoire de Tours, 37
allant à Berlin, (Prusse)

et de lui donner aide et protection en cas de besoin.

Le présent Passe-port est valable pendant pour sortir de France.

Fait à Paris, le 28 Avril 1863. trois

Sr Le Préfet,

Le Chef de Bureau,
A. Remy

Le Secrétaire Gal
J. Jury

DES PASSEPORTS
DE
POLICE

Prix du Passe-port : DIX FRANCS.

Droit: 5 Francs

N° 4048

Visé à l'Ambassade de Prusse

Paris, le 30 Janvier 1863

Le Chef de la Chancellerie

Paris, le 29 Janvier 1863

Au nom de M. le Ministre des Affaires Etrangères

Pour le sous-Directeur Chef de la Chancellerie

Lubois

Vu pour légalisation de la signature de M. Lubois, Chef de la Chancellerie du Ministère des Affaires Etrangères.

Paris, le 30 Janvier 1863

Pour le Ministre et par autorisation

Rząd Narodowy

ORGANIZATOR
Sił Zbrojnych Narodowych
w Zaborze Pruskim

w
Dnia Maa 1864
N.

Gouvernement
National Polonais

L'organisateur militaire de la pologne prussienne nomme, en vertu de l'article 3 de son mandat Monsieur agent de l'organisation militaire polonaise à l'étranger en lui confiant une copie legalisée par le commissaire du Gt N.l à Paris, des pouvoirs dont jouit l'organisateur militaire à l'étranger il lui délegue les mêmes par la presente. Monsieur usera de ces pouvoirs selon l'instruction confidentielle qui lui est remise.
L'organisateur militaire recommande son délégué à la bienveillante protection de tous les amis de la cause polonaise.

Rząd Narodowy

ORGANIZATOR
Sił Zbrojnych Narodowych
w Zaborze Pruskim.

w
Dnia Maca 1864
N.

Gouvernement
National Polonais.

L'organisateur militaire de la Pologne prussienne nomme,
en vertu de l'article 3 de son mandat Monsieur
Agent de l'organisation militaire polonaise à l'étranger et le
charge d'une mission spéciale en Belgique

Dalszy ciąg
Zdanie Kommisyi.

Delegowany Kommisyi Prezes Kommisyi.

Paryż dnia 186 .

ORGANIZACYA JENERALNA

SIŁ ZEWNĘTRZNYCH

Kommisyja Wojenna

Nr

Wywód słowny.

Imie i Nazwisko.....	
Rok i miejsce urodzenia..	
Miejsce zamieszkania..	
Żonaty, i ile ma dzieci....	
Stan zdrowia.....	
Sposób zatrudnienia.....	
Przeszłość – stopień i specjalne usposobiene....	
Swiadectwa, dowody piśmienne lub poręczenia osób wiarogodnych.....	
Zdanie Kommissyi....	

Lith. Broise et Thiéffry, R. de Dunkerque, 43, Paris

Nadzwyczajny dodatek do No. 295 Dzien. Pozn.

Berlin, 23 grudnia. Wedle ogłoszonych dzisiaj w sprawie rodaków naszych wyroków sądu stanu większa część obżałowanych została uwolnioną, resztę skazano na mocy § 66 kodeksu karnego o czyny przygotowawcze do zbrodni stanu z przyjęciem okoliczności łagodzących.

Żadnego z obecnych nie skazano ani na śmierć, ani na więzienie w zuchthauzie. Przeciw niektórym zastrzeżono wytoczenie nowéj skargi.

Nieobecnych hr. Działyńskiego, Guttrego, Wolniewicza, Skoraszewskiego, Edmunda Taczanowskiego, Władysława Zakrzewskiego, ks. Radeckiego, Lutomskiego, Zygmunta Jaraczewskiego, Seyfrieda i Łukaszewskiego, skazano zaocznie na śmierć stósownie do wniosku prokuratoryi.

Na rok więzienia w fortecy skazano: Żórawskiego, Napoleona Mańkowskiego, księcia Romana Czartoryskiego, Wacława Koszutskiego, Stanisława Sczanieckiego, Kurnatowskiego, Mielęckiego, Hulewicza, Śmitkowskiego Leona, Zabłockiego Erazma, Bolesława Moszczeńskiego, Mittelstaedta, dra Martwella, Natalisa Sulerzyckiego, Kalkszteina, pułkownika Callier, hr. Chotomskiego, Kętrzyńskiego i dra Kaźmierza Szulca.

Na 15 miesięczne więzienie w fortecy skazano: proboszczów ks. Jaróchowskiego i ks. Rymarkiewicza.

Na 1½ roku więzienia w fortecy skazano: Rustejkę i Teodora Jackowskiego.

Na 2 lata więzienia w fortecy skazano: Kosińskiego i dra Niegolewskiego. Uznano jako dostatecznie uniewinnionych i dla tego zaniechano przeciw nim postępowania in contumaciam pp: Łączyńskiego, Sikorskiego, Swinarskiego i hr. Wiktora Szółdrskiego.

Nowy termin do rozpraw publicznych wyznaczą pp. Arndtowi, Bolesławowi Bronikowskiemu, Tadeuszowi Jaraczewskiemu, Oppenowi, Różyckiemu i Królikowskiemu.

Prócz tego skazano na 1 rok więzienia Kościelskiego i Serafina Ulatowskiego.

Na wniosek obrony wypuszczono z więzienia wszystkich skazanych obżałowanych, wyjąwszy Rustejkę i dr. Martwella, z powodu że są cudzoziemcami.

Redaktor odpowiedzialny Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Nadzwyczajny dodatek do No. 295 Dnia. Pozn.

Berlin, 25 grudnia. Wedle oficyalnych danisi w sprawie rodaków naszych wyrokiem sądu stanu więzienia część obszernych została uwolnioną, reszta skazano na mocy § 66 kodeksu karnego o czyny przygotowawcze do zdrady stanu z przyjęciem okoliczności łagodzących.

Żadnego z obecnych nie skazano ani na śmierć, ani na więzienie w zuchthauzie. Przeciw niektórym zastrzeżono wytoczenie nowej sprawy.

Niebezpiecznych dr. Dzialyńskiego, Guttrego, Wolniewicza, Skorzaszewskiego, Edmunda Taczanowskiego, Władysława Zakrzewskiego, ks. Radeckiego, Lutomskiego, Zygmunta Jaraczewskiego, Seyfrieda i Łukaszewskiego, skazano zaocznie na śmierć stosownie do wniosku prokuratoryi.

Na rok więzienia w fortecy skazano: Zdanowskiego, Napoleona Mańkowskiego, księcia Romana Czartoryskiego, Wacława Koszutskiego, Stanisława Szczanieckiego, Kurnatowskiego, Mielżyńskiego, Hulewicza, Wilkowskiego Leona, Wilkowskiego Ignacya, Bolesława Moszczeńskiego, Mittelstedta, dra Marwitza, Natalia Sulerzyskiego, Kalinkiewicza, pułkownika Callier, dr. Chołomskiego, Kupczyńskiego i dra Kazmierza Szulca.

Na 15 miesięczne więzienie w fortecy skazano: proboszczów ks. Jarochowskiego i ks. Rymarkiewicza.

Na 1½ roku więzienia w fortecy skazano: Rastelik i Teodora Jackowskiego.

Na 2 lata więzienia w fortecy skazano: Kosińskiego i dra Niegolewskiego. Uznano jako dostatecznie uniewinnionych i dla tego zaniechano przeciw nim postępowania in contumaciam pp: Dączyńskiego, Sikorskiego, Swinarskiego i br. Wiktora Szółdrskiego.

Nowy termin dla rozpraw publicznych wyznacza pp. Arndtowi, Bolesławowi Bronikowskiemu, Tadeuszowi Jaraczewskiemu, Ciperowi, Różyckiemu i Krolikowskiemu.

Jeden termin wyznaczono do 1 roku więzienia Kosielskiego i Serafina Ulatowskiego.

Na wniosek obrony wypuszczono z więzienia wszystkich skazanych obszarowych, wyjąwszy Rastelika i dr. Martwella, z powodu że są cudzoziemcami.

Redaktor odpowiedzialny Szczepan Jasiński. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Könitz BK 7429

Ja _____ niżéj podpisany biorę na siebie pod słowem honoru święty obowiązek służenia Ojczyznie wszelkiemi siłami i z całem poświęceniem siebie. W razie gdyby powody nadzwyczajne nawet niezależne od moiéj woli, zmusiły mię do odwrotu po za granice Polski, na taki to przypadek zeznaję niniejszem że zrzekam się wszelkich reklamacyi i pretensyi, i pod żadnym pozorem niepodniosę ich ani da jakiegokolwiek Komitetu ani pojedyńczego, Ajenta na korzyść Polski działających.

Powyższe ośiosadczenie nieprzesądza bynajmniéj postanowień jakieby Rząd Narodowy późniéj wydał względem osob ojczyznie zasłużonych. –

Paryż dnia _____ 186 _.

Lith. Bruce et Thieffry, R. de Dunkerque, 43 Paris.

Dalszy ciąg
Zdanie Kommisyi.

Delegowany Kommisyi Prezes Kommisyi.

Paryż dnia 186

ORGANIZACYA JENERALNA

SIŁ ZEWNĘTRZNYCH

Kommisyja Wojenna

№

Wywód słowny.

Imie i Nazwisko.....	
Rok i miejsce urodzenia..	
Miejsce zamieszkania..	
Żonaty, i ile ma dzieci....	
Stan zdrowia.....	
Sposób zatrudnienia.....	
Przeszłość – stopień i specjalne usposobiene....	
Swiadectwa, dowody piśmienne lub poręczenia osób wiarogodnych.....	
Zdanie Kommissyi....	

Lith. Broise et Thieffry, R. de Dunkerque, 43, Paris

Ja _____ niżéj podpisany biorę na siebie pod słowem honoru święty obowiązek służenia Ojczyznie wszelkiemi siłami i z całem poświęceniem siebie. W razie gdyby powody nadzwyczajne nawet niezależne od moiéj woli, zmusiły mię do odwrotu po za granice Polski, na taki to przypadek zeznaję niniejszem że zrzekam się wszelkich reklamacyi i pretensyi, i pod żadnym pozorem niepodniosę ich ani da jakiegokolwiek Komitetu ani pojedyńczego, Ajenta na korzyść Polski działających.

Powyższe ośiośadczenie nieprzesądza bynajmniéj postanowień jakieby Rząd Narodowy późniéj wydał względem osob ojczyznie zasłuzonych. –

Paryż dnia _____ 186 _.

Lith. Broise et Thieffry, R. de Dunkerque, 43 Paris.

Kommissya wojenna.

№ _____

Kwit na

_____ fr

Ja niżéj podpisany _____
odebrałem z Kassy Kommisyi wojennéj przez
ręce p. _____ summę
_____
na podróż z Paryża do _____
Paryża _____

Komisya wojenna.

№ _____

Kwit na

fr _____

Ja niżej podpisany _____

odebrałem z Kassy Komisyi wojennéj przez

ręce p. _____ summę

_____

na podróż z Paryża do _____.

Paryża _____

Rząd Narodowy.

Organizacya
sił zewnętrznych.

Paryż d. 186

Kommisya Wojenna.

Wzywa niniejszém .....
..... aby się zechciał stawić niezwłocznie w
biurze Kommisyi u p. .....
..... dla dostarczenia
potrzebnych objaśnień o pobycie swoim za granicą i odebrania
stosownych rozkazów. –

Sekretarz.

Aut Broise et Thieffry, R. de Dunkerque, 43, Paris.

Do p. .....

Rząd Narodowy.

Organizacya sił zewnętrznych.

Paryż d. 186

Kommisya Wojenna.

Wzywa niniejszem .....

..... aby się zechciał stawić niezwłocznie w

biurze Kommisyi u p. .....

..... dla dostarczenia

potrzebnych objaśnień o pobycie swoim za granicą i odebrania

stosownych rozkazów. –

Sekretarz.

Aut Brosse et Thiessy, 7. de Dunkerque 43 Paris.

Do p. .....

ORGANIZACYA JENERALNA
SIŁ
ZEWNĘTRZNYCH

Kommissya Wojenna

Paryż d 186

N.°

Do

Adres Kommisyi. M. Bonaventoura, Boulev.d des Batignolles, 36, Paris.

ORGANIZACYA JENERALNA
SIE
ZEWNĘTRZNYCH

Kommissya Wojenna

Paryż d 186

N.°

Do

Adres Kommissyi: M. Bonaventoura, Boulev.d des Batignolles, 36, Paris.

L.—— dnia 1863 r.

W IMIENIU DYKTATORA

PEŁNOMOCNY KOMISARZ RZĄDU NARODOWEGO

delegowany do prowincyj polskich pod panowaniem pruskiem.

dnia 1863 r.

W IMIENIU DYKTATORA

PEŁNOMOCNY KOMISARZ RZĄDU NARODOWEGO

delegowany do prowincyi położeń pod panowaniem pruskiem.

L.—— dnia 1863 r.

W IMIENIU DYKTATORA

PEŁNOMOCNY KOMISARZ RZĄDU NARODOWEGO

delegowany do prowincyj polskich pod panowaniem pruskiem.

L. ___ dnia 1803 r.

W IMIENIU DYKTATORA

PEŁNOMOCNY KOMISARZ RZĄDU NARODOWEGO

delegowany do prowincyj polskich pod panowaniem pruskiem

L.—— dnia 1863 r.

W IMIENIU DYKTATORA

PEŁNOMOCNY KOMISARZ RZĄDU NARODOWEGO

delegowany do prowincyj polskich pod panowaniem pruskiem.

Kónik BK 7429

Kávník BK 7429

Formularze
Papier przez Pilińskiego

Rząd Narodowy
zab. Not. J. Działyńskiego
Notatnik : Pudło 11
51

ORGANIZATOR
Sił Zbrojnych Narodowych
w Zaborze Pruskim.

w
Dnia Mca 1864
N:

RZĄD NARODOWY POLSKI

KRÓLESTWA POLSKIEGO

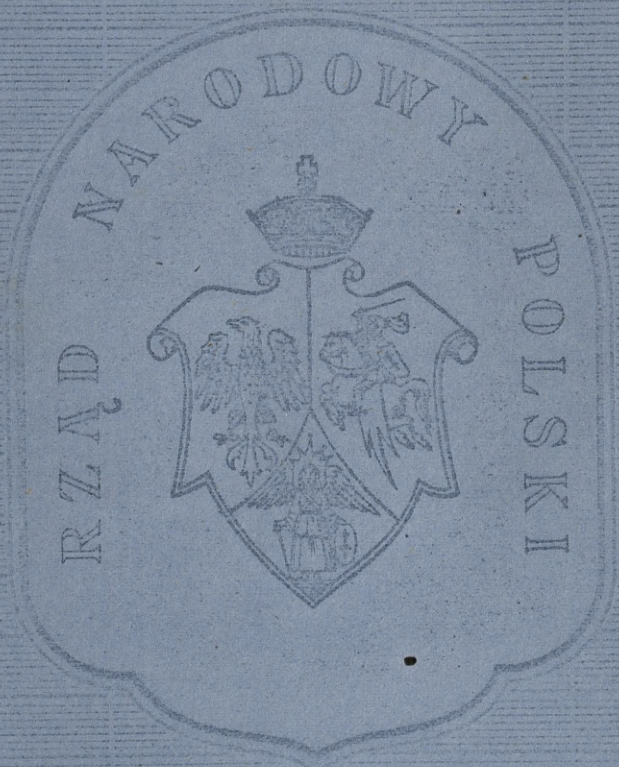
RZĄD NARODOWY POLSKI

RZĄD NARODOWY POLSKI

Rząd Narodowy

ORGANIZATOR
Sił Zbrojnych Narodowych
w Zaborze Pruskim.

w
Dnia Mca 1864
N.

RZĄD NARODOWY POLSKI

Formularze te wykonane przez Adama Pilińskiego 206 rachunek

Konk BK 7429

RZĄD NARODOWY POLSKI

Kórnik BK 7429